

Pomysły na nową reformę służby zdrowia powodują niepokój w środowisku samorządowym. Szczególnie zastanawia fakt powołania ministerialnego Zespołu do spraw restrukturyzacji bez udziału przedstawicieli samorządów. „Należy rozmawiać, bo po to tu jesteśmy. Czekamy na zaproszenie do tego” – mówi Zbigniew Szumski, Starosta Świebodziński, Wiceprezes Zarządu Związku Powiatów Polskich.

W ostatnich miesiącach powstał pomysł na kolejną reformę w służbie zdrowia, w tym na zmianę organu prowadzącego dla szpitali powiatowych. Skąd tyle emocji wokół tej sprawy?

Zbigniew Szumski: Na pewno czas covidowy sprawia, że wszyscy jesteśmy zdenerwowani. Po drugie niestety w tym państwie trwa ciągły i ustawiczny spór polityczny o wszystko. W takich warunkach każdy pretekst jest dobry, by nadmuchiwać balon emocji. Jednak osobiście wydaje mi się, że są to przedwczesne emocje. Z reguły nie używam słowa reforma w odniesieniu do służby zdrowia czy oświaty, ponieważ istotną tego świata jest to, że ciągle się zmienia. Zmienia się otoczenie, zarówno to bliższe jak i dalsze, zmieniają się uwarunkowania. Więc jeżeli ktoś chce dobrze się w tym świecie odnajdywać i odpowiadać na jego wyzwania to musi mieć świadomość, że każda struktura ewoluuje i należy dokonywać zmian.

Pojawiają się głosy, że powodem zmian jest nieodpowiednie zarządzanie w szpitalach powiatowych

Zbigniew Szumski: Takie głosy staram się wpuszczać jednym uchem i wypuszczać drugim. Za wiele lat pracuję w samorządzie, by łapać się na proste recepty. Istotą naszego szpitalnictwa jest to, że jest ono bardzo różnorodne. Jest wiele podmiotów prywatnych, są spółki ze stuprocentowym udziałem samorządu powiatowego, są SPZOZ-y. Sytuacja tych jednostek jest różna w zależności od wielu uwarunkowań. Na sukces danej struktury składają się racjonalne wykorzystanie środków finansowych, które są dedykowane dla danej jednostki oraz odpowiednie zarządzanie. Trzeba też mierzyć się z tym, co przynosi rzeczywistość. Pewne zjawiska, z którymi mamy dziś do czynienia nie są powszechne. Uważam, że dyskusja na temat zmian w szpitalnictwie jest jak najbardziej wskazana, natomiast nie można przesadzać. Centralizacja nie jest żadną receptą. To już było i nie wypaliło. Jednak termin stygmatyzacja nie może być też używany do tego, żeby się stygmatyzować. Gdyby był możliwy do stworzenia efektywny i wystarczający na wiele lat system szpitalnictwa, to już dawno zostałby stworzony. Tak nie jest i samo dosypywanie pieniędzy nie rozwiązuje sytuacji. Nie podzielam głosów, że ma być tak jak było, ale należy dostosowywać obecnie działający system do zmieniającej się rzeczywistości. Rację mają wszyscy ci samorządowcy, którzy mówią, że jak najszybciej powinniśmy być włączeni jako pragmatycy do prac nad nowym ustawodawstwem.

No właśnie, w ministerialnym Zespole utworzonym do spraw restrukturyzacji nie ma żadnego przedstawiciela samorządów

Zbigniew Szumski: Tak, mówi o tym zarówno Związek Powiatów Polskich jak i Konwenty Powiatowe. To jest niedopatrzenie, które zostało popełnione nawet ze względów strategicznych. Nawet gdyby samorządowcy nie zgadzali się z wszystkimi rozwiązaniami, to i tak byłoby bliżej to wypracowania wspólnego pola do zmian. A w tej sytuacji od razu mamy podgrzane emocje, zupełnie niepotrzebnie.

Środek pandemii to dobry moment na takie rewolucje?

Zbigniew Szumski: Nie wiem czy to dobry moment i nie wiem też na czym miałyby polegać te rewolucje. Zmiana szyldu szpitala i organu założycielskiego wcale nie musi wiele zmienić. Widocznie

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: wtorek, 26, styczeń 2021 17:42

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 926

znaleziono argumenty przemawiające za tym, by właśnie teraz o tej reformie czy zmianach w systemie szpitalnictwa porozmawiać. Dobrze, rozmawiajmy, ale póki co nie ma na to pola ani miejsca.

Czy Pana zdaniem zmiana organu prowadzącego może negatywnie odbić się na pacjentach?

Zbigniew Szumski: Rozmawiamy o systemie, a przypadek pojedynczego pacjenta to inny temat.

Ale sam system nie funkcjonuje bez pacjenta

Zbigniew Szumski: No tak ale rozmawiamy o systemie, który ma w jak największym stopniu zaspokajać potrzeby mieszkańców. Sama zmiana szyldu właścicielskiego niczego nie zmienia. Przede wszystkim my jako samorządowcy mamy dziś bardzo duże doświadczenie właśnie w kwestiach przekształceń, nowych rozwiązań w szpitalnictwie. Na różnych etapach rozwoju powiatów dominowały różne trendy. Trendu centralistycznego póki co jeszcze nie było, bo to trochę zawracanie kijem Wisły. Zawsze możemy rozmawiać, bo po to jesteśmy. Czekamy na zaproszenie do tego.